



Minister Spraw Zagranicznych

Radosław Sikorski

KSM 2103-3-08/3

SECRET
25.02.08
wpłynęło dn. 25.02.08
nr. 1343

Warszawa, dnia 19 lutego 2008 r.

GABINET MARSZAŁKA SENATU

wpłynęło dn. 21.02.2008.

nr. 1069 podpis. /

**Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej**

Szanowny Panie Marszałku,

Odpowiadając na oświadczenie Pana Senatora Ryszarda Bendera złożone podczas 4. posiedzenia Senatu RP w dniu 16 stycznia 2008 r. (pismo nr BPS/DSK-043-93/08 z dnia 24 stycznia 2008 r.) pragnę wyjaśnić, iż rzeczywiście - mając na uwadze szczególnie szkodliwe dla interesów i wizerunku Polski treści zawarte w publikacjach zamieszczanych w wydawnictwach i na stronach internetowych Unii Stowarzyszeń i Organizacji Polskich w Ameryce Łacińskiej (USOPAŁ) - wydałem zalecenie, aby pracownicy dyplomatyczni MSZ powstrzymali się od kontaktów z panem Janem Kobylańskim i władzami USOPAŁ, z wyłączeniem rutynowych czynności konsularnych. Decyzja moja jest odpowiedzią na postawę kierownictwa i niektórych członków USOPAŁ, a zwłaszcza jej prezesa Jana Kobylańskiego, nie jest natomiast w żadnym stopniu reakcją na krytykę, którą zawsze gotowi jesteśmy brać pod uwagę.

W ocenie podległych mi służb konsularnych, USOPAŁ nie tylko nie jest największą organizacją polonijną w Ameryce Łacińskiej, ale też nie ma prawa do reprezentowania innych stowarzyszeń polskich działających na obszarze Ameryki Łacińskiej. Potwierdza to m.in. oświadczenie brazylijskiego BRASPOLu, bezwzględnie najliczniejszej w środowiskach polskich organizacji, która uważa kontynentalną legitymację USOPAŁ za uzurpację. W rzeczywistości bowiem Unia pozostaje liczącym zaledwie kilkanaście osób prywatnym stowarzyszeniem szczerze finansowanym przez p. Kobylańskiego. Stowarzyszenie zrzesza ludzi zarówno skrajnej prawicy, jak i lewicy, których spaja postawa antysemitka.

Fundowanie przez USOPAŁ pomników Jana Pawła II ma tworzyć wrażenie, jakoby Ojciec Święty aprobował działalność i ideologię Jana Kobylańskiego. Tymczasem powszechnie wiadomo, że Jego Świątobliwość Papież Jan Paweł II całym swoim życiem wykazał, jak odległy był od nienawiści religijnej i rasowej. Według mojej wiedzy Jan Paweł II nigdy nie zgodził się przyjąć Jana Kobylańskiego, ani też nie określił go mianem „arcyambasadora Polski w świecie”. Pozostawiam ocenie opinii publicznej etyczność podszywania się pod autorytet Jana Pawła Wielkiego.

W świetle ustaleń podległych mi służb dyplomatycznych, kierowana i finansowana przez Jana Kobylańskiego Unia Stowarzyszeń i Organizacji Polskich w Ameryce Łacińskiej (USOPAŁ) od szeregu lat prowadzi agresywną, nacechowaną silnymi akcentami szowinistycznymi kampanię przeciwko niektórym środowiskom i osobom publicznym w

Polsce. Wiele spośród tych osób to uznane autorytety, których zasługi dla odzyskania przez Polskę suwerenności i odbudowy państwa demokratycznego są niepodważalne. Odnośnie jednej z nich strona internetowa USOPAŁ twierdzi, że pozostaje „*zawsze wierny trockistowskim ideałom żydoliberalnej komuny*”. Inną określa się epitetem „*ipeenowskiego gończego pieska*”, który „*przypomina czworonoga na usługach*”. Obrażliwe słowa kierowane są nie tylko pod adresem urzędników państwowych i ludzi polityki, ale również wobec hierarchów Kościoła Katolickiego. W Oświadczeniu z 6 stycznia 2007 r. podpisanym przez Jana Kobyłańskiego i jego rzecznika Marka Lubińskiego stwierdza się: „*Zastanawiający jest fakt, że żadne z owych antypolskich, polskojęzycznych mediów, tak „zatroskanych” nagle o morale Kościoła i „teczkę” arcybiskupa Wielgusa, nigdy nie podniosło tematu lustracji takich purpuratów jak arcybiskup Życiński, Gocłowski, Pieronek i wielu innych hierarchów Kościoła w Polsce, którzy swym działaniem wspierają żydopostkomunistyczną i liberalną mafię polityczną w naszym Kraju. /.../ IPN nie podaje prawdziwych nazwisk ani owych hierarchów, ani polityków ...*”.

Podobnych, szkalujących ocen o antysemitycznym zabarwieniu można w publikacjach kierowanej przez Jana Kobyłańskiego organizacji znaleźć wiele. Swoich bulwersujących poglądów Jan Kobyłański nie skrywa. Wypowiada je z dumą i twierdzi, że reprezentuje w nich wszystkich Polaków zamieszkujących Amerykę Łacińską. Jednemu z dziennikarzy wyznał: „*Polska nie podoba mi się ze względów politycznych. Żydzi się panoszą. Wszędzie wleźli. Do rządu, do Sejmu, do biznesu, a nawet do Episkopatu. Żyd zawsze będzie nienawidził Polaków i innych narodów. Ma to wpisane w swoją religię i parszywe geny. Tylko nieliczni Polacy są świadomi tego zagrożenia*”. („Gazeta Wyborcza”)

Senat RP, którego miałem zaszczyt być członkiem w VI kadencji, wskrzeszony został wysiłkiem ruchu Solidarności jako świadome podtrzymanie spuścizny potężnej, a zarazem wielonarodowej i wielowyznaniowej Rzeczypospolitej. Nie wątpię, że Pana Marszałku, jednego z założycieli ‘Solidarności,’ tak jak wielu z nas, ludzi Solidarności, brzydzi interpretacja polskiego patriotyzmu, która implikuje niechęć do innych grup narodowych czy religijnych. Budzi ona sprzeciw nie tylko w Polsce, ale także w krajach Ameryki Łacińskiej, gdzie nacechowane wzajemnym poszanowaniem kontakty pomiędzy mieszkańcami wywodzącymi się z różnych kręgów kulturowych i religijnych uznawane są za fundament wspólnej tożsamości.

Kierownictwo USOPAŁ, w tym Jan Kobyłański osobiście, byli wielokrotnie proszeni o wstrzeźliwość w głoszeniu swych opinii. Zwracali się o to moi poprzednicy, profesorowie Krzysztof Skubiszewski i Władysław Bartoszewski. Poruszony szkodliwą wymową publikacji USOPAŁ, Minister Bartoszewski odwołał w 2000 roku Jana Kobyłańskiego z funkcji konsula honorowego RP w Urugwaju. Negatywną ocenę działaniom organizacji i zalecenie „*powściągliwości w kontaktach z USOPAŁ*” sformułowała w 2006 roku również moja poprzedniczka Pani Minister Anna Fotyga. Niestety, wysiłki pedagogiczne kolejnych szefów MSZ nie przyniosły pożądanego rezultatu. Wręcz przeciwnie, kampania szkalowania państwa polskiego, polityków, intelektualistów, hierarchów Kościoła i dyplomatów przybrała ostatnio niespotykane rozmiary i formy.

Panie Marszałku,

Jak Pan być może pamięta, sprawa obrony dobrego imienia naszego kraju za granicą jest mi szczególnie bliska. Jeszcze jako podsekretarz stanu w MSZ dziesięć lat temu wprowadziłem zasadę niezwłocznego reagowania przez nasze placówki dyplomatyczne na antypolonizmy ukazujące się w zagranicznych mediach. Udało mi się skłonić do przeprosin za antypolski żart magnata prasowego Teda Turnera, a panią Leslie Stahl do usunięcia z jej książki passusu sugerującego jakoby Polacy dokończyli Holokaust. W ostatnich tygodniach

po mojej interwencji stacja Fox News dwukrotnie przeprosiła Polaków za niestosowne sugestie co do naszej roli w drugiej wojnie światowej.

Natomiast antysemitka retoryka Jana Kobyłańskiego odbiera wiarygodność naszej walce z antypolskimi stereotypami i utrudnia krzewienie pozytywnego obrazu naszego kraju. Jest ona tym bardziej szkodliwa w dobie szeroko rozpowszechnianych w mediach skandalicznych uproszczeń, takich jak publicystyka historyczna pana Jana Tomasza Grossa.

Wobec powyższych argumentów, proszę o przyjęcie przez Pana Marszałka do wiadomości, że moja decyzja o zdystansowaniu się polskiej służby dyplomatycznej od działalności USOPALU Jana Kobyłańskiego była jedyną możliwą i uważam ją za słuszną. Sygnały otrzymane z kraju i zza granicy utwierdzają mnie w tym mniemaniu.

W świetle oceny Ministerstwa Spraw Zagranicznych, iż działalność Jana Kobyłańskiego jest sprzeczna z polskim interesem prosiłbym Pana Marszałka, aby zechciał Pan uwzględnić powyższe stanowisko w kontaktach międzynarodowych Senatu RP oraz przy wydawaniu zgód na podróże służbowe pań i panów senatorów. W tym duchu, pozwalam sobie przesłać niniejsze pismo do wiadomości Marszałka Sejmu RP.

Z wyrazami szacunku,

Słowski